

Górski Karabach: sukcesy militarne Azerbejdżanu

Wojciech Górecki

Fiaskiem zakończyło się zawieszenie broni pomiędzy siłami ormiańskimi a azerbejdżańskimi ogłoszone 17 października po konsultacjach telefonicznych ministrów spraw zagranicznych Rosji, Armenii i Azerbejdżanu. Po jednym dniu mało intensywnej wymiany ognia od rana 19 października znów toczą się ciężkie walki, obejmujące zwłaszcza południową część rejonu konfliktu (wchodzącą w skład „terenów okupowanych” i znajdującą się pomiędzy samym Górskim Karabachem – dawnym Górsko-Karabaskim Obwodem Autonomicznym – a Iranem). W ostatnich dniach siłom azerbejdżańskim udało się zająć stosunkowo duże obszary kontrolowane wcześniej przez Ormian, w tym okolice zbiornika wodnego na rzece Araks, stanowiącej na tym odcinku granicę azerbejdżańsko-irańską (oficjalne komunikaty Baku mówią o 40–60 zajętych miejscowościach, choć część z nich to w rzeczywistości od początku lat dziewięćdziesiątych ruiny, a o inne wciąż toczą się walki). Strony oskarżają się nawzajem o łamanie rozejmu, deklarując jednocześnie poparcie dla zawieszenia broni.

Komentarz

- Wydarzenia w rejonie walk (należy zastrzec, że napływają stamtąd szczątkowe i trudne do zweryfikowania informacje) wskazują na konsekwentną realizację przez Baku planu, który polega na opanowaniu jak największego obszaru kontrolowanego przed ich rozpoczęciem przez separatystyczną Republikę Górskiego Karabachu. Należy zakładać, że Azerbejdżan będzie kontynuował działania ofensywne, dopóki nie napotka skutecznego oporu lub nie zostanie przymuszony do ich wstrzymania przez siłę zewnętrzną (w praktyce mogłaby to być wyłącznie Rosja). Dotychczasowe zdobycze terytorialne już są dużym sukcesem, można jednak przypuszczać, że ambicje Baku idą jeszcze dalej. Gdyby było inaczej, Azerbejdżan ogłosiłby koniec operacji 18 października, korzystając z zawieszenia broni i przypadającego w tym dniu Święta Niepodległości.
- Zrywanie kolejnych wynegocjowanych przez Rosję rozejmów uderza w prestiż Moskwy, która nie chce lub nie jest w stanie zmusić stron do wstrzymania ognia. Należy założyć, że w przypadku egzystencjalnego zagrożenia samej Armenii (lub też wcześniej – groźby utraty kontroli przez stronę ormiańską nad Stepanakertem, stolicą nieuznanego Górskiego Karabachu) Rosja zdecyduje się jednak na jakąś formę interwencji, co pozwoliłoby jej utrzymać wpływy na Kaukazie Południowym i nie dopuścić do wzrostu znaczenia Turcji w regionie. Zobowiązania Rosji wobec Armenii w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym dotyczą obrony jej uznanego międzynarodowo

terytorium, a nie Górskiego Karabachu czy też pozostałych obszarów okupowanych przez Ormian, należących zgodnie z prawem międzynarodowym do Azerbejdżanu.

- W zaistniałej sytuacji za najbardziej prawdopodobne należy uznać kontynuowanie działań przez Baku i stopniową utratę przez stronę ormiańską kolejnych miejscowości i pozycji. Ormiańskie kontruderzenia nie przynoszą spodziewanych efektów, a ostrzelanie celów cywilnych w azerbejdżańskim mieście Gandza trudno uzasadnić względami militarnymi. Wpływ na szybkość i skuteczność azerbejdżańskich działań ofensywnych będą miały takie czynniki jak wyczerpywanie się zasobów (choć są one znacznie większe niż ormiańskie – przewaga dotyczy zwłaszcza artylerii i dronów; z kolei na korzyść Ormian przemawia istnienie kilku linii obronnych – najmocniej broniony będzie sam Górski Karabach) oraz zbliżająca się zima. Główny kierunek natarcia to południowy zachód. Zajmując kolejne miejscowości leżące na „terenach okupowanych”, siły azerbejdżańskie mogły pokonać już mniej więcej połowę drogi (w linii prostej – ok. 50 km) dzielącej ich pozycje wyjściowe od styku międzynarodowo uznanych granic Armenii, Azerbejdżanu i Iranu. Osiągnięcie tego punktu oznaczałoby nie tylko przejście kontroli nad południową drogą, łączącą Armenię z Górskim Karabachem, lecz także uzyskanie możliwości zablokowania granicy armeńsko-irańskiej (ma ona długość ok. 35 km; na zachód od Armenii na tej szerokości leży należąca do Azerbejdżanu Nachiczewańska Republika Autonomiczna).

Mapa. Armenia i Azerbejdżan. Obszar konfliktu o Górski Karabach (20 października 2020 r.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie [mapy](#) z portalu Censor.net oraz informacji z agencji prasowych.